

b.v.

Kontusz

1788



KONTUSZ

(przebieg choroby)



Już wiekiem piękność przyćmiona
 Wraca do Kraiu w tey dobie ;
 Już myśl Polaka zlepzona,
 W dawney smakuie ozdobie.

Był czas, kiedy Frak był w modzie,
 Kiedy go czczono powfzechnie,
 Lecz mądry Narod po szkodzie,
 Gdy mu się szczęście uśmiechnie.

Brzmia długiey Sukni zaszczyty
 Po dawney wdzięku utracie ,
 Już y powolne Kobity,
 Bardziej sprzyiaią Sarmacie.

Godne pochwały Polaki !

Dzielną okazują Dufzę,
Kiedy zniewieściale Fraki,
W poważne mienią Kontufze.

Lecz, ieśli Polak rozumie,
Ze kto w krotkiej Sukni, chodzi,
Ten iuż y radzić nieumie,
Y Oyczyźnie fwey zaszkodzi;

Gdy Kontufzą ma być znakiem
Stateczne z Bachem przymierze,
A ten prawdziwym Polakiem
Kto Kielichy zpełnia szczerze;

Gdy się będziem poufale
Rządzić kształtem dawney mody,
Aby siedząc na Antale ,
Pełne wyciskać jagody ;

Gdy Intryga, podstęp. zdrady.

Od Fraka przejdą w Kontufze,
 Gdy ftroy ma być dla Parady,
 Nic ztąd dobrego nietufzę,

Bo ieśli kto męstwa Cnotę

Na długiey fwey Sukni wspiera,
 Gdy ztąd ceni Patryotę,
 Żal mi go, że się przebiera.

(W Drukarni Nadw. J. K. MG i P. K. E. N.)



✕

XVII-2-1114